Wspomożycielki Dusz Czyśccowych(bezhabitowe)

Autor: sylka1989 - 10/17/2011 14:01

Nasze Zgromadzenie Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyśćcowych zostało założone w Zakroczymiu w 1889 roku przez bł. Honorata Koźmińskiego (1829-1916), który w wewnętrznym natchnieniu i zewnętrznych okolicznościach odczytał wezwanie Boże do jego utworzenia.

Współzałożycielką zgromadzenia była Wanda Olędzka (ok. 1863-1915), a jej następczynią i główną współorganizatorką - Natalia Nitosławska (1845-1900).

Jesteśmy zgromadzeniem zakonnym, zatwierdzonym przez Stolicę Apostolską, na prawie papieskim.

Żyjemy według "Reguły i Życia Braci i Sióstr Trzeciego Zakonu Regularnego św. Franciszka z Asyżu".

Każde zgromadzenie zakonne żyje według jakiejś określonej duchowości czyli przyjmuje jedną z kilku zatwierdzonych przez Kościół reguł zakonnych. Wspomożycielki przyjęły Regułę św. Franciszka z Asyżu.

Duch św. Franciszka mimo upływu wielu wieków jest nadal żywy i aktualny nie dlatego, że święty rozmawiał z ptakami i kochał zwierzęta, ale że w centrum swojego życia postawił miłość do Chrystusa Ukrzyżowanego i Jego Świętej Ewangelii.

Z tytułu przynależności do rodziny franciszkańskiej staramy się jak najpełniej żyć duchem Ojca Franciszka. Dlatego w naszym życiu również na pierwszym miejscu stawiamy miłość do Chrystusa Odkupiciela. Wpatrzone w Jego przykład naśladujemy Jego miłość do Ojca i do ludzi, a zwłaszcza do dusz oczekujących pomocy. Natomiast Ewangelię Świętą przyjmujemy za fundamentalną normę postępowania. Staramy się nią żyć, według niej kształtować swoje umysły i serca, do niej dostosowywać naszą zakonną rzeczywistość.

Centrum naszej codzienności stanowi Eucharystia, jako realna obecność naszego Pana. Ona jest źródłem wszelkiej łaski i miłosierdzia zarówno dla żywych, jak i zmarłych, dla całego świata przez wszystkie wieki. Dlatego włączamy w nią wszystkie nasze modlitwy, prace i ofiary zakonnego życia,

prosząc, aby dzięki Najświętszej Ofierze Chrystusa stały się darem dla dusz czyśćcowych.

Ojciec Założyciel tak pisał o naszej duchowości:

"Duch sióstr tego Zgromadzenia, jako [...] córek św. Franciszka jest duchem żywej wiary i świętego zapału, gorącej miłości, świętej żarliwości i poświecenia, najwyższego ubóstwa, najgłębszej pokory, szczerej pogardy świata i prawdziwej pokuty. Słowem, duch Wspomożycielek zawiera w sobie cały kwiat Ewangelii świętej, czyli jest zebraniem tego wszystkiego, co tylko jest w niej wzniosłego, uroczego i doskonałego" (Pierwsze Ustawy Zgromadzenia).

Niesiemy pomoc zmarłym cierpiącym w czyśćcu

W Pierwszych Ustawach Zgromadzenia bł. Honorat napisał:

"Wspomożycielki, naśladując Chrystusa Pana, przenoszą się duchowo do czyśćca, aby ratować dusze tam cierpiące i jako Zbawiciel zasługami swymi spłacił długi dusz czekających odkupienia, tak one zrzekają się zasług wszelkich dla siebie, na korzyść dusz czyśćcowych - a zatem przedstawiają tajemnice miłości Chrystusa dla zmarłych i są żywym objawem artykułu wiary: zstąpił do piekieł".

Brzmi to nieco skomplikowanie... No cóż, charyzmat, który dotyka rzeczywistości przekraczającej bramę śmierci, rzeczywistości niewidzialnej dla oka człowieka żyjącego na ziemi, wymaga szczególnego modlitewnego wgłębienia się w te prawdy naszej katolickiej wiary, na których zbudowana jest cała teologia życia wiecznego.

Według Założyciela mamy także przypominać światu zajętemu zbieraniem ziemskich bogactw o tym, że życie wieczne ma być najważniejszą troską człowieka.

Na pewno realizacja naszego charyzmatu nie ogranicza się do odmawiania takich czy innych modlitw w intencji dusz czyśćcowych. Nie sprowadza się także do pełnienia dobrych uczynków za zmarłych czy też ofiarowania określonych praktyk pokutnych w ich intencji. To można czynić nie będąc w zakonie.

Zadanie naszego Zgromadzenia ma wymiar głęboko kontemplacyjny. Co to znaczy? Wspomożycielka najpierw musi tak bardzo rozmiłować się w Bogu, aby bez żadnych zastrzeżeń oddać Mu całą siebie do dyspozycji w zbawianiu świata. Oddać swoje serce, rozum, wolę, jak to ktoś napisał: "Chrystus nie ma już rąk, ma tylko nasze ręce do pracy nad swoim dziełem. Chrystus nie ma już nóg, aby iść dzisiaj do ludzi. Chrystus nie ma już głosu, aby mówić dzisiaj o Sobie. Chrystus nie ma już sił, ma tylko nasze siły, by prowadzić ludzi do Siebie". I z taką bezwarunkową miłością powinna zagłębić się w wielkość daru Boga Ojca, który dla naszego zbawienia własnego Syna wydał na śmierć.

Wspomożycielkę musi w sercu zaboleć odwieczne wołanie Boga tęskniącego za swoim stworzeniem: "Człowieku, gdzie jesteś?" i Jezusowe słowa z krzyża: "Ojcze przebacz im, bo nie wiedzą co czynią". Musi boleśnie odczuć tę "tragedię" Stwórcy bezgranicznie zakochanego w człowieku, błąkającym się nieustannie po bezdrożach grzechu. I podobnie jak Chrystus pokochać tego człowieka aż do ofiary z własnego życia. Dopiero wtedy będzie mogła prawdziwie przejąć się losami dusz czyśćcowych, które nie mogą wejść do Królestwa, bo na przeszkodzie stoją skutki ich nieodpokutowanych grzechów. Dopiero z takiego kontemplacyjnego zapatrzenia w tajemnicę Odkupienia czerpią moc zbawczą nasze konkretne modlitwy i działania, ofiarowywane za zmarłych cierpiących w czyśćcu.

szczegółowe informacje: tutaj

==========